Rok VIII. Nr. 4. Sosnowiec, środa 4 stycznia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

wy- ...nie ... zł.
Adres adr... Teatralna N... telefon 4-97, tel... dakcji 6-92, tele... dakcji nocnej i ...karni 4-94.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Rząd nie dopuści do dalszych redukcyj na kopalniach w Zagłębiu.

Konferencja w ministerjum opieki społecznej.

WARSZAWA, 3. 1. (wł.) Dziś od rana do późnego popołudnia trwała w ministerjum opieki społecznej konferencja w sprawie zamierzonych przez przemysłowców redukcyj w przemyśle węglowym Zagłębia.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Klotta i wzięli w niej udział przedstawiciele przemysłowców z dyrektorem Sągajłą na czele **oraz przedstawiciele związków zawodowych robotników: posłowie dr. Madeyski i Konieczko.**

Ponadto w konferencji wziął udział inspektor pracy z Sosnowca **inż. Federowicz.**

Przemysłowcy po zreferowaniu sytuacji w przemyśle węglowym w Zagłębiu, **domagali się zredukowania 4 tysięcy robotników z kopalni Renard, Milowice i Reden,** wyjaśniając, że redukcje te są koniecznością wobec zmniejszających się zamówień na węgiel tak na rynkach zagranicznych, jak i wewnętrznym.

Wyjaśnienia przemysłowców i motywy redukcji tak znacznej ilości robotników, spotkały się z rzeczową odpowiedzią **Posłów Madeyskiego i Konieczki.**

Posłowie wyjaśnili, że wnioski redukcyjne oraz przesadne relacje o stanie rynku węglowego, mają swoje źródło w egoistycznych dążeniach kapitału zagranicznego, który w swej brutalności i chęci nadmiernego zysku, nie liczy się zupełnie z warunkami miejscowemi.

Zkolei inspektor pracy inż. Federowicz przedstawił sytuację w Zagłębiu, stwierdzając, że redukcja miałaby skutki katastrofalne.

Po ożywionej dyskusji, przewodniczy inż. Klott zreasumował wyniki konferencji i oświadczył że **rząd nie dopuści w żadnym wypadku do zwolnienia z pracy ludzi obarczonych rodzinami, oraz zapewnił, że rząd poczyni wszelkie starania, aby utrzymać w ruchu kopalnie, a tem samem niedopuścić do zamierzonych przez przemysłowców redukcyj.**

O ulgi przewozowe dla zboża z młynów w Zagłębiu Dąbrowskiem.

WARSZAWA, 3. 1. (wł.) **Wiceminister Gallot przyjął dziś posła Konieczkę, który zabiegał w ministerjum koleji o uzyskanie ulg przewozowych dla zboża z młynów w Zagłębiu do innych miejscowości w kraju.**

Poseł Konieczko wskazał, że ulgi te przyczyniłyby się do uruchomienia wszystkich młynów w Zagłębiu, **przyczem znalazłoby pracę około 300 osób.**

Wiceminister Gallot obiecał przychylnie załatwić sprawę poruszoną przez posła Konieczkę.

Częstochowianin -- mordercą księdza

SCHWYTANIE ZABÓJCÓW KS. MASŁOWSKIEGO.

POZNAŃ, 3. 1. (wł.) — Dziś w nocy aresztowano 2 zabójców ks. katechety Masłowskiego zamordowanego przed kilku dniami. Policja mimo niewyraźnych poszlak zdołała stwierdzić rysopis i nazwiska zabójców oraz ustalić, że zabójcy natychmiast po zbrodni opuścili Poznań. Wczoraj wieczorem wrócili oni do Poznania i zostali w pobliżu dworca ujęci. **Są to 24-letni Bronisław Bednarczyk, złodziej zawodowy rodem z Częstochowy, kilkakrotnie karany już więzieniem i 27-letni Jan Greika, również znany włamywacz, pochodzący ze Środy, 13 razy karany, który dopiero 20 grudnia zeszłego roku opuścił więzienie. Śledztwo wykazało, że mordu dokonali oni w celu rabunkowym**

POZNAŃ, 3. 1. (PAT) Dziś w południe odbył się pogrzeb ofiary zbrodniczego napadu, ks. Zygmunta Masłowskiego

Daleki Wschód w ogniu walk.

WOJSKA JAPOŃSKIE ZDOBYŁY MIASTO SZAŃ-HAI-KAA.

LONDYN, 3. 1. (wł.) Do Londynu nadeszły dziś alarmujące wiadomości o nowej, regularnej wojnie, jaka rozgorzała na Wschodzie pomiędzy Japonją i Chinami.

Wojska japońskie, po zbombardowaniu chińskich punktów oporu przez aeroplany, ruszyły wraz z czołgami do **szturmu i po ciężkiej walce zajęły miasto Szań-Hai-Kaa.**

Dowództwo japońskie komunikuje, że wojska japońskie zostały sprowokowane przez chińczyków.

Walki trwają dalej i przybierają na rozmiarach.

Tajne narady na Kremlu.

RYGA, 3. 1. W związku z wyznaczoną na 20 stycznia sesją parlamentu sowieckiego (CIK), na Kremlu odbywają się narady członków rządu sowieckiego

Stalin odbył dłuższą konferencję z premjerem sowieckim Mołotowem. W konferencji tej wziął udział również generalissimus sowiecki. Woroszyłow który przed tygodniem powrócił z urlopu do Moskwy.

Chociaż treść obrad przywódców sowieckich zachowywana jest w tajemnicy, jednakże ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych donoszą, że ani Stalin, ani Mołotow nie wystąpią na posiedzeniu CIK z żadnemi rewelacyjnemi projektami zmian w polityce wewnętrznej.

Na podstawie szczegółowego zestawienia szefa GPU. Menżyńskiego o nastrojach ludności, rząd sowiecki przyszedł do przekonania, że dokonanie jakiejkolwiekbądź znaczniejszej zmiany w polityce wewnętrznej pociągnęłoby za sobą upadek autorytetu władz, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do otwartego wybuchu ogólnego niezadowolenia.

WZROST BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 3. 1. PAT. Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa wynosiła na dzień 31 grudnia ub. roku. 220.245 osób co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 11.885 osób.

—oOo—

MISTRZ PADEREWSKI W LONDYNIE.

LONDYN, 3. 1. (PAT) Dziś wieczorem przybył do Londynu Paderewski. Koncert polskiego mistrza pod protektorem króla i królowej odbędzie się dnia 12 stycznia.

—oOo—

LODOŁAMACZ „MAŁYGIN" TONIE

BERLIN, 3. 1. (wł.) Donoszą z Kopenhagi, że ubiegłej nocy sowiecki łamacz lodów „Małygin" zderzył się w północnej części Oceanu lodowego z górą lodową i doznał ciężkich uszkodzeń. Na pokładzie znajdowało się przeszło 100 osób załogi. Na pomoc tonącemu „Małyginowi" pośpieszył pierwszy łamacz lodów „Lenin". Do rana stacje radjotelegraficzne utrzymywały kontakt z tonącym okrętem. O świcie „Małygin" przestał odpowiadać na sygnały.

DYMISJA GEN. GUILLAUMAT.

PARYŻ, 3. 1. (PAT). Generał Guillaumat, członek najwyższej rady wojennej Francji podał się do dymisji.

—oOo—

ODROCZENIE SPRAWY.

WARSZAWA, 3. 1. (wł.) Zapowiedziany na dziś w sądzie apelacyjnym proces o t. zw. zajścia wrześniowe w al. Ujazdowskich, został odroczony z powodu nieprzybycia oskarżonej Budzyńskiej - Tylickiej, która jest chora. Sąd uwzględnił w tej mierze wniosek obrony.

—oOo—

KRWAWY NAPAD BANDYTÓW.

LUBLIN, 3. 1. PAT. Pod wsią Polanówka w powiecie tomaszowskim na powracających z Zamościa kupców napadło szereg bandytów zasypując gradem kul jadących kupców na wozie. Jeden z kupców Blaicher został zabity, furman Woś zaś ciężko ranny. Bandyci zrabowali cały zapas towarów. Za zbiegłymi policja wszczęła pościg.

—oOo—

STUDENCI KOMUNIŚCI W OBRONIE SKAZANEGO CHŁOPA.

WIEDEŃ, 3. 1. Z Amond donoszą, że komuniści udaremnili przed kilku dniami egzekucję, której miano dokonać na pewnym chłopie.

Żandarmerja wytropiła osoby, które przyczyniły się do udaremnienia egzekucji i aresztowała 10 studentów i uczniów szkół średnich, którzy w owym czasie bawili w Amond na wycieczce narciarskiej.

—oOo—

UCIECZKA WIĘŹNIÓW SPISKOWCÓW HISZPAŃSKICH.

MADRYT, 3. 1. Wczoraj rano uciekło żaglowcem z więzienia w forcie Villa Cisneros w prowincji Rio de Oro (Afryka północno - zachodnia) 20 więźniów politycznych, którzy brali czynny udział w spisku w dniu 10-go sierpnia w Hiszpanji.

—oOo—

BANDA STUDENTÓW WŁAMYWACZY WYKRYTA W BUKARESZCIE.

WIEDEŃ, 3. 1. — W Bukareszcie policja wykryła bandę włamywaczy którzy w ostatnich czasach dokonali w stolicy Rumunji szeregu głośnych „wyczynów".

Banda ta składała się ze studentów miejscowych uczelni wyższych pod wodzą również studenta, syna zamożnej i szanowanej rodziny bukaresztańskiej.

Członków bandy przyłapano w chwili, kiedy zajęci byli rozbijaniem kasy w mieszkaniu pewnego muzyka, bardzo zamożnego człowieka.

Policja nie ujawnia nazwisk, zamieszanych w tę sensacyjną aferę, która w stolicy Rumunji wywołała wielkie poruszenie.

ZEMSTA TRZYNASTOLETNIEGO WYROSTKA.

Spalił 50.000 franków.

ALENCON, 3. 1. W miejscowości Grande Chauviniere trzynastoletni wyrostek Henryk Brugeon, wydalony ze służby przez właścicielkę folwarku, zemścił się w ten sposób, że spalił pod blachą 50 tysięcy franków, zgromadzone przez nią na zakup terenów sąsiednich.

Zatrzymany przez policję Brugeon przyznał się do przestępstwa i jego pobudek. Osadzono go w więzieniu.

Z pism i depesz

WYJAZD PREZYDENTA RZPLI-TEJ.

Onegdaj wyjechał na polowanie reprezentacyjne do Białowieży p. prezydent i zaproszeni goście.

W polowaniu weźmie udział kilku polityków łotewskich, m. in. b. prezydent Łotwy Zemgals.

Premjer łotewski Skujenek prawdopodobnie nie przybędzie, gdyż miał wypadek samochodowy, w czasie którego żona i premjer odnieśli rany.

—oOo—

„ORĘDZIE“ PRETENDENTA...

Mentalność emigracji rosyjskiej tkwi korzeniami w czasach przedwojennych...

Emigracja niczego się nie nauczyła, mimo straszliwej rewolucji, mimo poniewierki, nędzy, głodu i chłodu.

Z okazji Nowego Roku wielki książę Cyryl Włodzimirowicz, pretendent do tronu białych carów, obecnie na wygnaniu w Paryżu, wydał „orędzie“, w którem zapowiada rychły upadek Sowietów.

Nic nas nie obchodzą te pogróżki Cyryla w stronę obecnych władców Rosji.

Interesuje nas natomiast oświadczenie paryskiego pretendenta, jakoby w Polsce istniało przywiązanie do monarchji, z którą poradzili sobie bolszewicy.

Nawet wśród ludności rosyjskiej, zamieszkałej w Polsce — jakoś tego przywiązania nie widać.

Groteskowe „orędzie“ karnawałowego pretendenta do tronu...

—oOo—

BOJKOT TOWARÓW FRANCUSKICH.

Grupa kupców amerykańskich wszczęła akcję bojkotową towarów francuskich, zwłaszcza luksusowych, w odwet za niezapłacenie przez Francję Stanom Zjednoczonym — raty grudniowej.

Akcję kupców popiera gorąco koncern prasowy Hearsta, będący pod wpływami propagandy niemieckiej.

Już przed świętami wielkie magazyny amerykańskie w większych miastach nie sprzedawały francuskich perfum, jedwabi itp., których publiczność nie chciała nabywać.

Ruch bojkotowy ogarnia coraz szersze sfery, prasa Hearsta bowiem umiejętnie podsyca antyfrancuskie nastroje społeczeństwa amerykańskiego.

ZBAWIENIE Z NIEMIEC.

Dziwnemi drogami chadza polityka Węgier. Istniejące traktaty pokojowe uważają węgrzy za krzywdzące, starając się zawsze i wszędzie swój ten stosunek do umów międzynarodowych podkreślić. I mają słuszność, gdy chodzi o krzywdzący Węgry traktat w Trianon.

Ostatnio, w wywiadzie prasowym hr. Apponyi oświadczył, że zbawienie Węgier przyjdzie z Niemiec...

Jakiemi drogami i czyim kosztem — tego hr. Apponyi nie mówi.

GŁODÓWKA W OBRONIE PŁAC!

W „Częstochowskiej fabryce papieru“ wybuchł strajk głodowy... Takiego strajku, poza inwalidami w stolicy, jeszcze nie było. Robotnicy okupowali fabryki, strajkowali, ale jeszcze nie urządzali głodówek.

Ze 180 strajkujących robotników, 110 rozpoczęło głodówkę.

Ten dramatyczny strajk robotnicy rozpoczęli w obronie swych płac głodowych, które fabryka chce z Nowym Rokiem obniżyć.

Na znak solidarności wybuchł jednogodzinny strajk w fabrykach: Warta, Stradom i Gnaszyn.

NOWA FALĄ NIEMIECKIEGO IMPERJALIZMU.

Mamy tylko jedną odpowiedź.

Koniec roku 1932-go i początek roku 1933-go zaznaczył się w Niemczech podjęciem ofensywy przeciwko Polsce pod formą ataku na „kurytarz“ pomorski i na wschodnie granice z Polską.

Atak ten nie jest dla nikogo w Polsce niespodzianką.

Jasne było dla nas, że w wykonaniu swego planu politycznego, którego celem jest obalenie traktatu wersalskiego i „wygranie pokoju“ po przegranej wojnie, Niemcy po uwolnieniu się od spłat reparacyjnych i po uzyskaniu zgody zasadniczej ze strony 5-ciu mocarstw na zasadę równouprawnienia w zbrojeniach, Niemcy przystąpią natychmiast do wykonania następnego punktu swego programu, który zwie się rewizją granic wschodnich Rzeszy, w rzeczywistości zaś oznacza chęć odebrania Polsce Pomorza, Wielkopolski, Śląska, czyli — nowy rozbiór Polski.

Wykonanie planu odbywa się, jak zwykle w Niemczech — metodycznie.

Hasło dała królewiecka stacja radjowa, w której również i osoby urzędowe rozwijały propagandę za „niemożliwością utrzymania kurytarza“. Potem nastąpił atak prasowy — zarówno dzienników stołecznych, jak i organów prowincjonalnych, — które wszystkie prawie zamieszczają codziennie niemal artykuły, wymierzone przeciwko Polsce.

W propagandzie swej Niemcy starają się wyzyskać francuską tezę bezpieczeństwa, usiłując dowieść, że istnienie „kurytarza“ zagraża bezpieczeństwu Niemiec i przekonywując Francję, że niech tylko poświęci Polskę, jako „drugorzędne państwo“, a będzie miała wieczysty, tak upragniony pokój.

Samo pojęcie „kurytarza“ w obecnej propagandzie niemieckiej rozszerza się już obecnie otwarcie na całe Pomorze, Wielkopolskę, Śląsk. Z brutalną otwartością głosi dzisiaj prasa niemiecka, że te odwiecznie polskie ziemie muszą „powrócić na łono Macierzy niemieckiej“.

Obecny atak propagandy niemieckiej pozostaje, niewątpliwie, w związku genetycznym z konferencją 5-ciu mocarstw, która, antycypując stanowisko konferencji rozbrojeniowej, przyznała Niemcom prawo równości w zbrojeniach. Przypuszczać tedy należy, że znalazłszy dla siebie na konferencji 5-ciu dogodny teren operacyjny, Niemcy wyzyskać go zapewne zechcą, z pominięciem ligi narodów, i dla swej dywersji dyplomatycznej przeciwko Polsce, której spodziewać się należy po przygotowaniu ogniem huraganowym propagandy radjowej i prasowej.

Polska wobec wybuchu tej propagandy zachowuje spokój.

Jedynie z powodu udziału w antypolskiej propagandzie radjowej osób urzędowych, ministerjum nasze założyło protest u rządu niemieckiego. Polska zachowuje w stosunku do propagandy niemieckiej spokój człowieka, który nietylko ma czyste sumienie, ale posiada poczucie swej godności i siły.

Ale myliłby się, ktoby przypuszczał, że spokój Polski oznacza apatję lub zgodę z losem, jaki wyznaczają nam Niemcy. Wiemy doskonale, że to co podoba się propagandzie niemieckiej nazywać „kwestją kurytarza“ lub „sprawą rewizji granic“ — jest to kwestja życia lub śmierci dla Polski.

Nikt w Polsce nie dopuszcza nietylko możliwości jakichkolwiek faktów, ale nawet — jakiejkolwiek dyskusji na temat naszych granic zachodnich.

Polska szczerze pragnie pokoju i złożyła liczne dowody swej rzetelnej pracy w budownictwie pokojowem. Polska uregulowała przez pakt o nieagresji i koncyljacyjny swój stosunek do sąsiada wschodniego. Polska, ratyfikując traktat handlowy z Niemcami, wyciągnęła szczerze rękę do zgody ze swym sąsiadem zachodnim.

W odpowiedzi mamy nietylko odmowę ratyfikacji traktatu handlowego przez Niemcy, ale brutalne zakusy propagandy radjowej i prasowej na nasze granice zachodnie, które są jedynie niezupełną naprawą rozboju historycznego, dokonanego ongi przez Niemcy na Polsce.

Nasza miłość pokoju nie pójdzie tak daleko, byśmy mieli zgodzić się choć na „gadanie“ pokojowe o rewizji naszych granic.

Wszyscy prawdziwi miłośnicy pokoju w Europie i na świecie całym powinni zdawać sobie sprawę, że skierowana przeciwko Polsce „kurytarzowa“ propaganda niemiecka nie oznacza w konsekwencji utrwalenia pokoju, ale oznacza rozpętanie nowej wojny światowej.

Polska nie jest trupem, na którym mógłby ktokolwiek dokonywać sekcji. Polska jest organizmem żywym, rosnącym i krzepnącym, tętniącym gorącą krwią miłości swej odzyskanej niepodległości i Polska potrafi odtrącić brutalną łapę, sięgającą jej do gardła, bez względu na to, czy będzie się to podobało pacyfistom dziwnego nabożeństwa, jakich nie brak w różnych krajach Europy, i bez względu na to, jakie konsekwencje pociągnąć to za sobą może dla pokoju Europy i świata.

Asper.

OD ADMINISTRACJI

Wszystkich naszych Sz. Czytelników, Prenumeratorów, Kolporterów i Biura ogłoszeń, którzy wpłacali należności na konto P.K.O. 65070 Wiktora Monsiorskiego uprzejmie prosimy o **wpłacanie pieniędzy bezpośrednio do naszej Administracji** lub przekazem pocztowym.

Jak wielki przemysł

chce sfinansować budowę dróg?

W ministerjum komunikacji dobiegają końca prace, dotyczące programu budownictwa dróg i mostów, które miałyby być podjęte na wiosnę roku przyszłego. Jak słychać, wchodzi tu m. in. w grę budowa dróg w ciągu 2—3 lat, którąby objęła około 1500 klm. dróg kosztem 200 miljonów zł.

W związku z powyższem wielki przemysł czyni usilne starania w kierunku szybkiej realizacji powyższych robót, gdyż w ten sposób zyskałby odbiorcę na sumę wahającą się w granicach 50 miljonów zł. W tym celu zainteresowane gałęzie przemysłu, a w pierwszym rzędzie: żelazny, węglowy, cementowy, naftowy, kamieniołomy i klinkiernie proponują utworzenie specjalnej organizacji, która miałaby się zająć sfinansowaniem budownictwa drogowego.

Wielki przemysł pragnąłby, ażeby finansowanie robót publicznych częściowo przerzucić na konsumentów, gdyż wpływy, uzyskane z obniżenia cen kartelowych, przeznaczoneby zostały na roboty publiczne.

Roczne wpływy z tych źródeł miałoby wynieść około 16 milj. zł. Wojskowość, oraz przedsiębiorstwa autobusowe, fabryki samochodów i inne zainteresowane przemysły, miałyby dostarczyć dalszych funduszów. Pozostaje to w związku z wypuszczeniem przez państwowy fundusz drogowy obligacyj, z których fundusze były przeznaczone na uruchomienie budownictwa drogowego.

Otóż projekt wielkiego przemysłu. — budzi wśród czynników miarodajnych daleko idące zastrzeżenia. Na tej drodze przemysł upatruje możność ożywienia życia gospodarczego. Przemysł proponuje nic innego, jak tylko ustabilizowanie obecnych cen na stałe z tem, że pewien procent od tych cen byłby przeznaczony na sfinansowanie robót publicznych, podczas gdy rządowi chodzi o dostosowanie cen do obecnej konjunktury i ulżenie szerokim masom. Tego rodzaju stanowisko jest sprzeczne z tendencją rządu. To też, zdaniem sfer dobrze poinformowanych, projekt wielkiego przemysłu jest dla rządu nie do przyjęcia.

Przemysł projektuje m. in. zakup pewnych pakietów obligacyj państwowych funduszu drogowego przez zainteresowane przedsiębiorstwa, jak fabryki samochodów, przedsiębiorstwa autobusowe i t. d. Ta sprawa prawdopodobnie nie budziłaby wśród sfer miarodajnych zastrzeżeń, gdyby nie to, że przemysł pragnąłby w ten sposób sfinansować roboty publiczne, bynajmniej nie w sposób „platoniczny“, ale za cenę pewnych zamówień państwowych i przywilejów w postaci udzielenia koncesji wielkim samochodowym przedsiębiorstwom na sprzedaż samochodów w Polsce i w postaci ulg celnych; przedsiębiorstwa te natomiast zakupiłyby obligacje funduszu drogowego.

Przy takiem postawieniu sprawy i ten środek sfinansowania robót publicznych, proponowany przez wielki przemysł, wydaje się być więcej niż iluzoryczny.

Nagus w kostjumie kąpielowym

na ulicach Berlina.

W nocy z niedzieli na poniedziałek liczni przechodnie zauważyli na jednej z głównych ulic zachodniej dzielnicy Berlina osobnika, ubranego jedynie w kostjum kąpielowy.

Dokoła niezwykłego spacerowicza utworzyło się zbiegowisko przeszło 1.000 osób.

Osobnik ten, nie zważając na przycinki tłumu, szedł wolnym krokiem w kierunku dworca przy ogrodzie zoologicznym, przystając po drodze przed każdą niemal wystawą sklepową.

Na dworcu oddał się w ręce policji i oświadczył, że przyjechał bez biletu z Wrocławia do Berlina.

W jednej z bram domu rozebrał się i zawiniątko z ubraniem pozostawił u stróża. Nazwy ulicy ani numeru domu nie pamięta.

Osobnika zatrzymano w areszcie do czasu wyjaśnienia sprawy.

SKANDALICZNE STOSUNKI w przedsiębiorstwach francuskich na terenie Zagłębia.

Jesteśmy zmuszeni powrócić znów do omawianej niejednokrotnie przez nas sprawy o stosunkach w przedsiębiorstwach przemysłowych francuskich na terenie Zagłębia.

Stosunki te, choć coprawda nigdy nie były dobre, w ostatnich czasach jeszcze bardziej się pogarszają, wywołując wśród robotników rozgoryczenie, a wśród szerokich warstw społeczeństwa oburzenie.— Twierdzenie, że **przemysłowcy francuscy Polskę traktują jako swą kolonję, a pracownika polskiego za białego murzyna, niewolnika — utrwala się coraz bardziej.** — Mimowoli ciśnie się na usta pytanie: kiedy się skończy ta bezkarna samowola? Czy niema środków, dzięki którym możnaby zmusić pp. przemysłowców do uczciwego traktowania polskiego robotnika i wynagradzania go tak jak na to zasługuje?

W dobie pogłębiającego się z dnia na dzień kryzysu gospodarczego, a więc w czasach ogólnego niezadowolenia i rozgoryczenia, sprawa ta jest specjalnie pilna i wymaga jaknajszybszego załatwienia. **Władze nasze, w interesie klasy robotniczej, w interesie całego społeczeństwa, a nawet spokoju i bezpieczeństwa państwa winny dołożyć wszelkich starań, aby nareszcie położyć kres bezprzykładnemu wyzyskowi i skandalicznemu wprost traktowaniu robotnika polskiego przez francuzów.**

Wierzyć się poprostu nie chce, że obcokrajowcy, którzy korzystają z gościnności Polski, czerpią olbrzymie wprost dochody, kosztem pracownika polskiego są nieuczciwi, okradają go przy każdej okazji, a w dodatku wymyślają mu od „złodziei", „próżniaków", „polskich świń" itp.

Są to rzeczy nie do uwierzenia!

Jednocześnie z całą stanowczością stwierdzić musimy, że gospodarka przemysłowców francuskich w Zagłębiu jest wprost skandaliczna. W czasie dobrej konjunktury miljony złotych wywozi się zagranicę, podczas, gdy tylko cokolwiek zmniejszają się dochody tych eksploatatorów robią oni oszczędności. Oszczędności te odbywają się zawsze kosztem robotnika i pracownika, którego albo się zwalnia z pracy „z braku zamówień", albo też zmniejsza się jego zarobki i zmusza do nowych najrozmaitszych czynności, które przedtem wykonywali inni ludzie.

To są metody oszczędności pp. francuzów w Zagłębiu. **Nie pomyśli się jednak o redukcji setki tysięcy zł. pensyj różnych dyrektorów i prezesów, nie redukuje się sum reprezentacyjnych, które idą zwykle do kieszeni jednostek i. t. d.** Słowem oszczędności robi się jedynie kosztem rzeszy robotniczej i urzędniczej.

Jaskrawą ilustracją stosunków na kopalniach przedsiębiorstw francuskich w Zagłębiu jest zamieszczony w ostatnim numerze „Górnika" artykuł pt. „Skandaliczne stosunki na kop. „Renard" w Sosnowcu".

Autor tego artykułu, pisze o „oszczędnościach", przeprowadzanych ostatnio na tej kopalni, które wyglądają w ten sposób:

„Dyrekcja kopalni „hr. Renard" wpadła przed czterema laty na genjalny pomysł oszczędnościowy: Mianowicie do wyładowywania materjału drzewnego jest potrzebna odpowiednia grupa robotników, których zadaniem jest nietylko wyładunek, ale równocześnie i odpowiednia segregacja materjału drzewnego.

Przed czterema laty całkowicie zniesiono tę kategorję robotników, a natomiast robotnicy placowi zatrudnieni od godz. 6 do 2 popołudniu, codziennie byli pozostawiani na kilkanaście godzin do wyładowania i posegregowania drzewa, desek itp.

Za cały ten czas o płaceniu godzin nadliczbowych nie było mowy, bowiem dla szybszego opróżniania wagonów wyznaczało się dla tej kategorji robotników akordowych. Za nieodpowiednie rozsortowanie materjału bardzo często grożono robotnikom wysokiemi karami. Niedawno temu grupa robotników spełniająca te czynności o godz. 5 min. 30 wiecz., postanowiła zaprzestać dalszej pracy ze względu na panujące ciemno".

W dalszym ciągu autor artykułu pisze jak nadszedł inżynier francuz de Kersanson, który zwymyślał robotników od „polskich próżniaków" i „polskich świń". Jeden z robotników niejaki Grzbiec, zwrócił francuzowi uwagę, że wskutek ciemności, materjał może być źle posegregowany i robotnicy mogą się narazić na karę. Wówczas ten ze złością krzyknął: „Szlak cię trafi!" i począł wymyślać robotnikom. Na drugi dzień Grzbiec wyrzucony został na bruk.

A teraz inny kwiatek:

Jeden z pracowników kopalni „hr. Renard" po 24 latach pracy został zredukowany bez żadnej odprawy, czy też emerytury. Po wielu staraniach przyznano urzędnikowi odprawę 5.000 zł., której mu jednak w całości nie wypłacono.— Generalny dyr. gwarectwa p. Dupenloup przyrzekł urzędnikowi, że pozostawi mu kopalniane mieszkanie. Przyrzeczenia jednak nie dotrzymał.

„Górnik" w dalszym ciągu pisze:

„Nadmienić trzeba, że dyr. Dupenloup nie chciał wypłacić pracownikowi paru tys. zł., kiedy swojemu ziomkowi franc. Eloy, wypłacił tytułem jednorazowej odprawy 200.000 zł., p. Pirszlowi za 25-lecie 18.000 zł., a sobie wyasygnował na oranżerję z kwiatami i różne przybudówki 50.000 zł., za cieplarnię 14.000 i za same paliki do pomidorów 1.500 zł. Nadmienić trzeba, że na kopalni towarzystwa „hr. Renard" istnieje kasa bratnia" robotników tejże kopalni, którą to kasę robotnicy opłacają. Towarzystwo przeprowadza masowe redukcje robotników młodych i starych, nie wypłaca im ich należności za przepracowane lata ani emerytury. 218 tys. zł odprawy dla darmozjadów, 65 tys. zł na oranżerję, cieplarnię i paliki do ogrodu dyrektorskiego. Skąd te pieniądze idą do kieszeni kapitalistów? Z krzywdy i wyzysku robotnika".

To chyba wystarczy!

Działalność komisji W.F. i P.W. w Dąbrowie.

Komisja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Dąbrowie utworzona została w kwietniu 1929 r., skupiając w sobie kilkanaście organizacyj sportowych i przysposobienia wojskowego. — Komisja rozwinęła żywą działalność wśród nieomal wszystkich warstw społeczeństwa.

W komisji zrzeszonych jest 16 organizacyj sportowych, liczących 1390 członków w 18 różnych sekcjach. Głównem zadaniem komisji było stworzenie odpowiedniego terenu dla zaprawy sportowej. Dzięki więc życzliwemu ustosunkowaniu się zarządu miasta do spraw W. F. i P. W. wybudowany został stadjon sportowy przy ul. Konopnickiej, o przestrzeni 16.900 m. kw., który posiada: pierwszorzędne boisko do piłki nożnej, 400 metr. bieżnię o 4 torach, 3 skocznie, boisko do koszykówki, siatkówki, szatnie, miejsce na 3 korty tenisowe, strzelnicę i przyrządy do lekkoatletyki.

Stadjon spełnia znakomicie swe zadanie, bowiem młodzież szkół średnich, powszechnych, stowarzyszeń sportowych i P. W. korzysta ze wszystkich przyrządów i urządzeń. Boisko przy ul. Legjonów posiada B. klasowe boisko do piłki nożnej, 2 korty tenisowe, boisko do koszykówki, szatnię itp.

Poza tem komisja ma do dyspozycji wydzierżawiony plac do ćwiczeń przy „Ognisku" i dwie sale gimnastyczne w szkołach powszechnych.

W programie dalszych prac są następujące zamierzenia: stadjon pierwszej klasy w parku miejskim oraz urządzenia dla sportów wodnych, strzelnica kryta - małokalibrowa, boisko sportowe w dzielnicy „Legjonowo", korty tenisowe na stadjonie i w ogrodzie przedszkola, wreszcie świetlica sportowa.

Komisja uruchamia corocznie ośrodek zaprawy zimowej w salach gimnastycznych.

Budżet m. Zawiercia

NIE INTERESUJE ZBYTNIO OBYWATELI MIASTA.

Z dniem 31 grudnia ub. r. upłynął termin przeglądania preliminarza budżetu miasta na rok 1933-4, który przez osiem dni wyłożony był w wydziale finansowym magistratu do przeglądu publicznego.

W dniu wczorajszym preliminarz ten wszedł pod obrady rady przybocznej, która mimo zmniejszenia już szeregu pozycyj, będzie i tak jeszcze musiała poczynić cały szereg niezbędnych oszczędności, gdyż zamierające nasze miasto i ogólne zubożenie ludności, zmusi magistrat do jaknajbardziej oszczędnej gospodarki.

Zaznaczyć również należy, że zawiercianie narzekają stale na zbyt wielkie budżety miejskie, a co zatem idzie wysokie podatki, nieinteresują się oni na co magistrat wydaje pieniądze.

O małem zainteresowaniu się obywateli Zawiercia gospodarką miejską świadczy fakt, że w czasie wyłożenia budżetu do przeglądu przejrzało go aż dwuch obywateli miasta, na 33.000 mieszkańców.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 4 Środa

Dziś: Tytusa B.
Jutro: Telesfora
Wschód słońca: 7.45
Zachód słońca: 3.43

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 4 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.40. Zwrot ku romantyczności w twórczości Sienkiewicza. 17.00. Aud. dla naucz. muzyki. 17.30. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40. Wiad. z ruchu społecznego zagranicą. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. 19.00. Rozmaitości. 19.2[illegible]. Skrzynka poczt. 19.30. Feljeton lit. p. t. Życie literackie. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 21.00 Wiad. sport. 21.05. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.10. Pieśni. 21.35. Na widnokręgu. 21.50. Recital wiolonczelowy. 22.45. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 5 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program nad z. bież. 12.10. Koncert popul. 13.20. Urz. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Płyty. 15.35. Odczyt. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans liter. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.30. Słuchowisko z Krakowa. 22.15. Muzyka cygańska. 22.55. Urz. kom. PIM i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan. ze Lwowa.

KATOWICE.

Środa, 4 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gosp. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Kom. Zw. Wynalazców. 15.35. Program dla dzieci z Warsz. 16.00. Muzyka lekka. 16.40. Tr. z Warsz. 17.30. Intermezzo muz 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 19.00. Pogadanka. 19.15. Rozmaitości 19.25. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 19.30. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę, dnia 4 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. dana będzie arcywesoła krotochwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec - Zalewskiego pt. **„Nowa arystokracja"** („Gobelin"). W popisowej roli Andrzeja Kulbasa ujrzymy niezrównanego jej wykonawcę Bolesława Orlińskiego.

W czwartek, dnia 5 bm. — teatr nieczynny.

W piątek, dnia 6 bm. — trzy przedstawienia wielkiej rewji w 20 obrazach pt. **„Jarmark śmiechu"**. I-sze przedstawienie odbędzie się o godz. 4 popoł., II-gie o godz. 6.30, III-cie o godzinie 8.30 wiecz. W programie najnowsze przeboje. Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W sobotę, dnia 7 bm. — premjera świetnej komedji w 3 aktach Antoniego Słonimskiego pt. **„Murzyn warszawski"**. Udział bierze cały zespół z dyr. Tańskim na czele. Kapitalne typy, skrzący się dowcip, ciekawa treść sztuki, oraz nazwisko autora, będą niewątpliwym magnesem, przyciągającym liczne rzesze inteligencji Zagłębia na przedstawienia **„Murzyna warszawskiego"**. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Napad i zabójstwo.** We wsi Książnice — Wielkie, gm. Koszyce, pow. pińczowskiego, dwuch osobników po uprzedniem wybiciu szyb w oknie, wtargnęło do mieszkania Doniec Wiktorji, gdzie zrabowali 105 zł. W czasie rabunku wybiegł na pole syn poszkodowanej Stefan Doniec, lat 21, którego sprawcy postrzelili. W rezultacie czego ten zmarł.

(k) **Śmiertelny wypadek.** W lesie państwowym nadleśnictwa Daleszyce, pow. kieleckiego, Maciejewski Stanisław z Daleszyc, podczas ładowania kloców na kolejkę wąskotorową, wskutek własnej nieostrożności poślizgnął się i upadł, ponosząc śmierć na miejscu.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak". Dziś Jan Kiepura wzbudza zachwyt w największym filmie świata p. t. „Pieśń nocy".

Z SOSNOWCA.

(s) **Zebranie akademickiego klubu pracy społecznej.** Dziś o godz. 4 popoł. w lokalu „Kuźnicy“ w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się walne zebranie akademickiego klubu pracy społecznej w Zagł. Dąbr. Obecność wszystkich członków, ze względu na ważność obrad, konieczna.

(s) **Odczyt w „Kuźnicy“.** W lokalu „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu p. Józef Marjan Krzyżkiewicz wygłosi dziś odczyt pt. „Jakie skarby kryje Sosnowiec w swych podziemiach“. Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami. — Początek o godz. 7.30 wiecz.

(s) **Kurs kroju i szycia w związku pracy obywatelskiej kobiet.** Kurs kroju i szycia konfekcji damskiej i dziecinnej oraz bielizny otwarty został w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 (sala Kuźnicy). Wpisy 9 i 10 stycznia od 9 do 2-ej. Uczestniczki kursu na kursie same kroją i szyją kostjumy, suknie, płaszcze, bieliznę itd.

—oOo—

POPISY BILARDZISTÓW W SALI „SAVOYU“.

Komitet „Dni przeciwgruźliczych“, szukając rozmaitych form zebrania funduszy na cele walki z gruźlicą — nie ominął i bilardzistów. Dzisiaj zorganizowany został **„Wielki turniej bilardowy“ w sali restauracji „Savoy“.**

Boje toczyć się będą o wina i inne dary w naturze.

Czułe oko specjalnie zaproszonego gospodarza turnieju, surowe oko sędziów turnieju — wreszcie opieka przy wejściu sprawowana przez p. p.: lekarzy — zadowolni wszystkich, zarówno graczy, biorących udział w turnieju, jak też i doradców - kibiców. To też można mieć nadzieję, że panie bez obaw zezwolą swoim mężom i najdroższym na mistrzostwo w turnieju. Jeśliby jednak obaw swoich o los drogich osób nie pozbyły — odwiedzić mogą piękną salę bilardową i również nieco „pokibicować“. Dla pań jest to jedyna okazja — zresztą można i w domino zagrać.

Komitet liczy na to, że zjawi się na konkurs wielu widzów. Niedrogi wstęp, po 1 złotym, umożliwi wszystkim zobaczenie zmagań rywali bilardowych. Dochód z turnieju tego z opłat za czas, i za wstępy przeznaczony jest na cele walki z gruźlicą na rzecz komitetu „Dni przeciwgruźliczych“, bowiem pan W. Jakubowski — właściciel restauracji „Savoy“ całkowicie bezinteresownie oddał na cały dzień salę do dyspozycji komitetu.

Miasto bez ustalonych granic.

MAGISTRAT ZAWIERCKI POWINIEN JAKNAJSZYBCIEJ UREGULOWAĆ TĘ SPRAWĘ.

Zawiercie, które już od czasów okupacji mianowane zostało miastem, posiada 33.000 mieszkańców, kilka zakładów przemysłowych, handlowych itd., nie posiada jednak dotąd ustalonych urzędowo granic. Rozumiemy, że pomiary miasta, regulacja itp. wymagają sporo nakładów pieniężnych, na które miasto nie może sobie narazie pozwolić, aczkolwiek jest to rzeczą konieczną, gdyż obecne miasto rozbudowuje się w sposób dość charakterystyczny i tak naprzykład niewiadomo, czy w miejscu, gdzie budują się domy, nie będzie kiedyś przy regulacji biegła ulica. Wobec tego, miasto dołożyć musi starań, aby jaknajprędzej przystąpić, choć by do częściowej regulacji miasta. Natomiast urzędowe ustalenie granic miasta wymaga stosunkowo niewielkich nakładów pieniężnych, a jest ono z bardzo wielu względów konieczne, zwłaszcza jeśli idzie o kwestję podatków.

Jako przykład postawić można fabrykę Hulczyńskiego, która tłumacząc sobie, że należała do gminy Kromołów, gminie tej do niedawna płaciła podatki, oczywiście mniejsze, niżby płaciła na rzecz magistratu m. Zawiercia. Natomiast obecnie sąsiadujące z granicą fabryki domy należą do gminy Kromołów mimo, że z prawej strony granica biegnie gdzieś poza temi domami. Bardzo wiele spraw przemawia za najszybszem wytyczeniem urzędowych granic miasta.

Alkoholik-defraudant przed sądem okręgowym.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął onegdaj b. skarbnik związku zawodowego kolejarzy w **Łazach, 42-letni Jan Rudy oskarżony o zdefraudowanie związkowych pieniędzy.**

Rudy jest jednym z tych nieszczęśliwców, których alkohol zepchnął na dno nędzy.

Niegdyś wzorowy i godny zaufania pracownik, zyskał sobie uznanie wśród kolegów, czego dowodem jest, iż powierzono mu kasę związku. W krótkim czasie jednakże Rudy rozpił się i zaniedbywał się w służbie.

Zwolniono go, a równocześnie wykryte zostały nadużycia w kasie związkowej.

Sąd grodzki w Zawierciu, który pierwszy sądził Rudego, wziął tę okoliczność pod uwagę, iż zeszedł on z prawej drogi przez nałóg i skazał go jedynie na 7 dni aresztu i karę tę mu darował na zasadzie amnestji.

Sąd okręgowy wyrok ten zatwierdził.

WYTRAWNY „ZNAWCA“ STOSUNKÓW SĄDOWYCH w KRYMINALE.

Na terenie powiatu olkuskiego pojawił się niebezpieczny oszust grasując po wsiach i miasteczkach, oszust ten podawał się za ustosunkowanego urzędnika sądowego i wyłudzał od rodzin mających sprawy w sądach grubsze kwoty na „poparcie sprawy“ i pomyślny wynik, a nawet zwolnienie z aresztu w razie gdy kto siedział.

Oszustem owym okazał się zagłębianin **35-letni Piotr Lorenc**, bez stałego miejsca zamieszkania, znający jako stary kryminalista doskonale stosunki sądowe.

Po rozprawie, jaka odbyła się przeciwko niemu wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu, aferzysta osiadł na dwa lata za kratkami przy ul. Towarowej, gdzie będzie nabierał nowej praktyki.

Dalsze aresztowania przywódców bojówek endeckich w Kielcach.

Donosiliśmy o aresztowaniu w Kielcach przywódców bojówek endeckich z b. posłem stronnictwa narodowego Henrykiem Przybylskim na czele oraz o likwidacji szturmówek stronnictwa narodowego, które w czasie ubiegłych świąt Bożego Narodzenia usiłowały wywołać zaburzenia antyżydowskie w mieście.

W toku dalszych dochodzeń policja polityczna aresztowała **Zygmunta Borzęckiego**, który był zastępcą posła Przybylskiego, kier. młodych O. W. P. wydziału okręgowego oraz zastępcą sekretarza.

Onegdaj część aresztowanych przywódców po złożeniu kaucji została zwolniona z aresztu, zaś **Juljusz Mierzejewski**, prezes ogólnopolskiego związku akademickiego kół prowincjonalnych został z polecenia prokuratora osadzony w więzieniu kieleckiem.

Dalsze śledztwo trwa.

Komunikujemy, że nazwiska nasze pod życzeniami ze względu na rzekome zaręczyny p. D-ra Branickiego podane zostały bez naszej wiedzy przez osobę, podszywającą się pod nasze nazwiska.

L. Wiener.
Inż. S. Zysman.

(s) **Defraudant z Końskich.** Zatrzymany został Minc Bil, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 20, oskarżony o przywłaszczenie 17976 zł. na szkodę firmy „Neptun“ w Końskich. — Przekazano go do dyspozycji władz sądowych.

(s) **Zwłoki noworodka.** Na cmentarzu parafji Pogoń w Sosnowcu, znaleziono w studni zwłoki noworodka płci żeńskiej, które umieszczono w kostnicy szpitala miejskiego.

(s) **Co komu skradziono?** Z mieszkania Ternhaim Tauby przy ul. Modrzejowskiej 39 w Sosnowcu, skradziono garderobę, nakrycie stołowe, lichtarze oraz kilka puszek konserw rybnych. Straty wynoszą 300 zł.

— 17-letni Benjamin Klajman vel Szwarcman, zam. przy ul. Małachowskiego 2 w Będzinie, skradł swej siostrze Rywce, futro oraz 3 suknie, ogólnej wart. około 1300 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Opłatek w klubie sp. „Sarmacja“.** Dnia 5 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w sali rady komisarycznej magistratu, klub sportowy „Sarmacja“ w Będzinie urządza tradycyjny opłatek dla członków i zaproszonych gości..

(b) **Zebranie pracowników zw. administracji gminnej.** Dnia 8 b. m. o godz. 10-ej rano w sali sejmiku w Będzinie odbędzie się walne zebranie związku pracowników administracji gminnej, w którem oprócz miejscowych władz komunalnych weźmie udział poseł Pacholczyk.

Na zebraniu między innemi omawiana będzie sprawa projektu ustawy samorządowej, a sprawy pracownicze, dalej sprawa gospodarki gminnej, sprawa uposażeń pracowników komunalnych, sprawy emerytalne oraz odbędą się wybory nowych władz związku.

(b) **Skazanie złodziejki.** Rajem dla złodziei kieszonkowych jest rynek będziński podczas targu.

Sosnowiczanka Juljanna Karcz, kręcąc się między straganami, uczuła nagle w kieszeni sukni cudzą rękę, — nieomylnie cudzą, gdyż obie własne ręce zajęte miała sprawunkami. Na wszczęty alarm ujęto notoryczną złodziejkę 48-letnią Teklę Rolek z Sosnowca (Wronia 14), sześć razy już karaną za podobne sprawki.

Onegdaj Rolkowa stanęła przed sądem okręgowym w Sosnowcu i dostała rok więzienia.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Wicekomisarz miasta urzęduje.** Z powodu choroby komisarza R. Piwowara, z dniem wczorajszym rozpoczął urzędowanie wicekomisarz miasta p. Jan Miodyński. Zapowiedziane na dzień 4 bm. posiedzenie rady przybocznej odroczono na późniejszy termin.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...!

Przekład autoryzowany z francuskiego **Haliny Bokserówny.**

8.

— Panno Palmono — odparł, naśladując dziewczynę — czy wolno mi zwrócić pani uwogę, że pani jest zbyt poważna? Chcę panią poczęstować papierosem, zapali pani?

Panna Palmona potrząsnęła złotemi lokami.

— Nie, panie Steve, pan Aboody nie byłby zadowolony z tego, że w gabinecie pali się podczas jego nieobecności.

— Ale — mówił Steve wesoło — skoro zabrania nam tego gdy jest z nami, powinniśmy korzystać z jego nieobecności.

— Dziękuję, panie Steve. Pan Aboody może przyjść w każdej chwili. Ostatnio nie jest w zbyt dobrym humorze. Nie chcę być przyczyną jego niezadowolenia.

— Ach, pani jest ideałem! — zawołał Steve. — Wszyscy tu są doskonali! Tylko ja... Chciałbym mieszkać w Tuamotu.

W tej chwili wszedł Herbert Aboody w kapeluszu i futrze.

— Dobry wieczór pani — rzekł. — Dobry wieczór Steve. — Zdjął szybko kapelusz i futro, rzucił je na fotel i usiadł.

— Co to jest? — spytał

— Poczta do podpisu — odparła panna Palmona. — Kończę ostatni list.

— Steve!

Pan Aboody szybkim ruchem wykręcił fotel, spojrzenie jego szarych oczu zaciążyło na sekretarzu:

— Przedewszystkiem palił pan... Wie pan przecież, że tego nie lubię. Następnie chciałbym wiedzieć, coby pan zrobił, gdybym nie przyszedł dziś popołudniu.

— Ale... — zaczął Steve

— Coby pan zrobił z pocztą... pilną, zwracam panu uwagę.

— Zapewnebym ją podpisał, ale...

Pan Aboody schował stos listów i podał je sekretarzowi

— Steve, niech mnie pan zwolni od tego. I niech się pan śpieszy, bo jest niewiele czasu.

I odwracając się z fotelem dorzucił sucho:

— Na przyszłość prosiłbym, aby w moim gabinecie nie było tak tłoczno, jak dziś.

— Dobrze, proszę pana. Czy mogę powiedzieć Aumerowi, że pan już jest? Chciał z panem pomówić.

— Zaraz, zaraz — rzekł Aboody. Spojrzał na zegarek.

— Poczta popołudniowa?

— Segregają ją napewno — odparła stenotypistka.—Czy chce pan abym przyniosła listy?

— Tak, bardzo proszę — rzekł Herbert Aboody. — Przyśle mi pani też pana Chedeville.

Gdy panna Palmona wyszła z gabinetu, dyrektor zwrócił się do swego sekretarza. Twarz jego miała zupełnie inny wyraz: w oczach malowało się coś w rodzaju lęku.

— Steve — rzekł — myśli pan...

Steve podniósł głowę i spojrzał na swego szefa pytająco.

Po chwili wahania Herbert Aboody zapytał zdecydowanym tonem:

— Co pan myśli o rachunkach pana Matrichea?

Steve Alcan wzruszył ramionami.

— Nie mogę nic o tem powiedzieć — rzekł, podpisując w dalszym ciągu listy.

Spojrzenie Herberta Aboody ześlizgnęło się z sekretarza i zginęło w głębi pokoju. U człowieka jego pokroju, który na pierwszy rzut oka uderza tężyzną, mocą i siłą woli, zadziwiało takie zapożyczone niejako od sekretarza zachowanie.

Zdawało się, iż zbudził się ze snu. Odwrócił się do biurka, chwycił niebieski ołówek, przysunął jakiś list i począł go pokrywać dziwacznemi zygzakami. Wreszcie zgniótł go i rzucił do koszyka.

W tej chwili zastukał ktoś do drzwi.

— Proszę! — zawołał Herbert Aboody.

Do pokoju wszedł mały człowieczek. Był zupełnie łysy i miał szpakowatą bródkę. Szerokie ubranie w kraty, wybrane chyba tylko poto, by razić zmysł estetyczny, źle maskowało jego chudość.

— Czy pan mnie wzywał? — spytał.

Zdawało się, że ten głos silny i dźwięczny nie należy do tej wątłej osóbki, lecz został skradziony jakiemuś olbrzymowi przy pomocy magicznej formułki.

Herbert Aboody wskazał mu krzesło.

— Niech pan siada, panie Chedeville — rzekł uprzejmie. — Sądzę, że badanie dwudziestoczterogodzinne nie wystarczy panu na wydanie opinji?

Pan Chedeville skłonił się zabawnie.

— Nie, ale wystarczy.

W swem dążeniu do jak najdalej posuniętej oszczędności, używał w rozmowie tylko tych słów, jakiemi się poprzednio posługiwali jego rozmówcy. Toteż odpowiadał niemal jak echo.

— Ale...

d. c. n.

(c) **Rzeźnicy domagają się obniżki cen od uboju.** Wczoraj w magistracie czeladzkim delegacja miejscowych rzeźników interwenjowała w sprawie obniżki cen od uboju. Rzeźnicy twierdzą, iż opłaty w Czeladzi są za wysokie, wysunęli wniosek, by ceny te obniżyć do poziomu opłat w innych miastach Zagłębia. Magistrat nie dał jeszcze ostatecznej odpowiedzi.

(c) **Niepokój o los kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Czeladzi.** Sprawa likwidacji towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Czeladzi od pewnego czasu wśród szerokiego ogółu mieszkańców Czeladzi budzi coraz większe obawy.

Powołany przed rokiem komitet do przeprowadzenia likwidacji towarzystwa nie daje oznak życia. Coprawda spieniężono część majątku nieruchomego w Rynku i ściągnięto pewne fundusze od dłużników kasy, jednak o rozdziale pieniędzy nic się nie słyszy.

OFIARNA PRACA NAUCZYCIELSTWA Z WOJKOWIC — KOŚCIELNYCH

Jeszcze nie przebrzmiało echo po pierwszem przedstawieniu, urządzonem staraniem i reżyserją miejscowego nauczyciela p. Jana Basty, a już Wojkowice Kościelne otrzymują drugą niespodziankę.

Niespodziankę noworoczną zrobił tym razem swoim rodzicom i miejscowej ludności, jeden z najmłodszych oddziałów szkoły, który pod osobistem staraniem i kierownictwem miejscowej nauczycielki p. Balbiny Różyckiej, odegrał w dzień nowego roku „Jasełka". Tych maleńkich, ośmioletnich artystów, zebrana na sali tłumnie publiczność darzyła długotrwałemi oklaskami.

Dochód z tych przedstawień przeznaczony był na dożywianie najbiedniejszej dziatwy szkolnej. Dzięki ofiarnej pracy miejscowego nauczycielstwa, dziatwa szkolna zaopatrzona jest na zimę w sweterki, ubranka, buciki i inne części garderoby i bez których zmuszona byłaby na czas zimowy przerwać naukę.

Ten piękny i wymowny czyn nauczycielstwa Wojkowic — Kościelnych, niech będzie przykładem i zachętą dla nauczycielstwa innych wiosek Zagłębia Dąbrowskiego.

—oOo—

Z ZAWIERCIA

(z) Ofiary. Pracownicy okręgowego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych w Zawierciu, zamiast zabawy w noc sylwestrową złożyli w naszej administracji zł. 10 na ochronkę im. prezydentowej Michaliny Mościckiej w Zawierciu.

F-ma Steinhagen i Saenger w Myszkowie zamiast życzeń noworocznych złożyła w KKO. w Zawierciu zł. 25 na rachunek powiatowego komitetu do spraw bezborocia.

(z) **Opłatek u rezerwistów w Łazach.** W wieczór sylwestrowy, związek rezerwistów w Łazach urządził tradycyjny opłatek. Skromnie ta żołnierska uroczystość urządzona została w lokalu własnym w pięknie udekorowanej sali. W uroczystości tej wzięło około 40 rezerwistów, zaś wielu z nich przybyło z żonami. Życzenia świąteczne i noworoczne przysłane przez główną komendę związku z Warszawy, odczytał zebranym prezes związku rezerwistów p. E. Chrząszcz.

Następnie połamano się tradycyjnym opłatkiem.

Przy miłej pogawędce i wspomnieniach z czasów wojny, spędzili rezerwiści w Łazach wieczór sylwestrowy.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella — „Bracia Karamazow".

—oOo—

ILE KILOMETRÓW PRZEBIEGA ROCZNIE GOSPODYNI W KUCHNI?

Architekci niemieccy zadali sobie trud obliczenia przestrzeni jaka musi przebiegać w ciągu roku gospodyni w dawnej, niepraktycznie urządzonej kuchni. W liczącej 14 metrów kwadratowych kuchni przebiega zatem gospodyni 580 kilometrów rocznie t. j. tyle ile wynosi mniej więcej przestrzeń między Berlinem a Kolonją. W kuchni urządzonej celowo i praktycz. według nowych zasad mechanizacji pracy przestrzeń ta wynosi już tylko 34 km., czyli o 450 km. mniej.

NAJWYŻEJ POŁOŻONA LINJA TRAMWAJOWA NA ŚWIECIE.

W tych dniach ostatecznie rozstrzygnięto kwestję budowy kolei elektrycznej przez Kaukaz. Kolej pobiegnie w kierunku Dargach — Jari. Transkaukazka ta kolej skróci podróż z Moskwy do Tyflisu o 24 godzin. Rocznie zaoszczędzi się na komunikacji koło 50 miljonów rubli. Nowa linja kolejowa będzie elektryczna, a prądu elektrycznego dostarczy ardowska hydrocentrala. Kolej prowadzić będzie przez liczne tunele które muszą być dopiero wybudowane. Jeden z tych tuneli będzie 6 km. długi. Będzie to najwyżej położona kolej elektryczna na świecie. Wiosną zostanie rozpoczęta praca

Dzieci ulicy.

Do miejskich szkół powszechnych uczęszcza znaczny odsetek dzieci rodziców bezrobotnych, sierot i półsierot.

Dzieci te od urodzenia są ciężarem dla rodziców, opiekunów, a czasem i społeczeństwa. Nikt się niemi nie zajmuje. Wychowują się same. Od najwcześniejszej młodości (6—7 lat) same się utrzymują: żebrzą i kradną co się da — owoce, warzywa, węgiel itp. Do szkoły powszechnej uczęszczają dość regularnie dla ciepła, zupy, odzieży. Są to zwykle repetenci i po ukończeniu 3 — 4 oddziałów opuszczają szkołę z powodu przekroczenia przepisanego wieku.

Po wyjściu ze szkoły najczęściej porzucają dom i stają się typowemi dziećmi ulicy. Po spokojnie przespanej nocy w jakiej norze dzień spędzają bardzo ruchliwie: ćwiczą się w sprawności w zdobywaniu pożywienia bez pieniędzy; wyciąganiu pieniędzy z cudzych woreczków, by „pokrzepić" się alkoholem — często wchodzą w konflikt z policją. Bardziej „wyrobieni" z nich tworzą zorganizowane bandy, grasując w miejscach ruchliwych: targowiskach, dworcach oraz ciemnych ulicach peryferyj. Z nich wyrastają późniejsze męty społeczne, szajki terorystyczne, bandyci i złodzieje — ten wiecznie ropiejący wrzód na ciele społeczeństwa.

Obowiązkiem społeczeństwa jest walka z tym elementem. Istnieją w tym względnie dwie drogi: — albo rozbudowywać więzienia, aby element ten izolować, albo zająć się nim wtedy, kiedy go jeszcze nie przeżarła demoralizacja ulicy i wychowywać go odpowiednio. Domy karne i sądy dla nieletnich lub opieka społeczna.

Ta druga droga wydaje się być bardziej odpowiednią. Lecz wtedy wyrasta konieczność trwałej, zorganizowanej, ujętej w normy prawne opieki nad dzieckiem, będącej wynikiem wiary w dodatnie wartości duszy ludzkiej. Nawet w tem dziecku ulicy, bezdomnem i wchodzącem w świat przestępczy, doszukać się można jakiejś iskierki dobra, która pozwoli przywrócić je społeczeństwu. Że tak jest istotnie dowodem działalność towarzystw, które podjęły trud opieki nad dzieckiem ulicy, działalność może sporadyczna, niezupełna i nieskoordynowana, ale choć w drobnym ułamku, dająca wyniki pozytywne. A dzieci ulicy jest tak dużo i liczba ich stale wzrasta. B. K.

Sensacyjny zamach morderczy w BUKARESZCIE.

P. LUPESCU ZOSTAŁA ZASTRZELONA PRZEZ WYŻSZEGO OFICERA RUMUŃSKIEGO.

Z Moskwy donoszą, że nadeszła tam niesprawdzona dotychczas wieść, że przed kilku dniami zamordowana została przyjaciółka króla Karola, p. Lupescu przez jednego z wysokich dygnitarzy wojskowych.

Zajście miało mieć przebieg następujący: Na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia odbyła się pod pałacem królewskim w Bukareszcie owacja oficerów na cześć króla Karola. W momencie, gdy król pojawił się na balkonie i dziękował, wyszła na balkon p. Lupescu i ku ogólnemu oburzeniu poczęła się kłaniać. W tej chwili wpadł na balkon jeden z oficerów o kilku strzałami rewolwerowemi położył trupem p. Lupescu, przyczem w niewyjaśniony sposób sam został ranny. Dalszy przebieg krwawej sceny jest nieznany.

Czy p. Lupescu padła ofiarą spisku szczupłej garstki oficerów, z których jeden mógł jej podsunąć celowo myśl wyjścia na balkon, czy też zabójstwo miało tło spontaniczne — niewiadomo.

Magda Lupescu, przyjaciółka króla Karola, od wielu lat żyła przy jego boku, odgrywając ważną rolę. Dla niej, zerwał małżeństwo z żoną ks. Heleną grecką i zrzekł się praw do tronu, zostając w roku 1926 dobrowolnym wygnańcem.

W przygotowanym przez ks. Karola zamachu stanu p. Lupescu brała bardzo żywy i wybitny udział, a kiedy wreszcie w czerwcu 1930 r. wrócił na tron i ona przyjechała za nim po pewnym czasie do Rumunji, aczkolwiek w grudniu 1930 r. za pośrednictwem posła rumuńskiego w Paryżu p. Cesianu otrzymała piękną odprawę w formie czeku na 20 tys. funtów szterlingów i akt darownizy wytwornie urządzonego zamku w mieście Sziget w Siedmiogrodzie, wzamian za zrzeczenie się jakichkolwiek pretensyj do króla.

Od pewnego czasu kontakt króla z p. Lupescu stał się znowu bliższy, zwłaszcza po ostatniem uregulowaniu rozdziału królewskiego małżeństwa z ks. Heleną.

Swinka z marcepanu i budzik.

Wiedeńskie władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały ubiegłej nocy wiadomością o nowym zamachu na pocztową kasę oszczędności, która okazała się jednak zwykłym żartem sylwestrowym.

Przed gmachem kasy znalazł jeden z urzędników służby bezpieczeństwa skrzynkę z napisem: „uwaga! niebezpieczeństwo!" i wymalowaną czarną ręką.

Zwisające z boku skrzynki druty i dochodzące z wnętrza tykanie mechanizmu zegarowego nasunęły urzędnikowi przypuszczenie, że znaleziony przedmiot jest maszyną piekielną.

Urzędnik odniósł skrzynkę do pobliskiego ogrodu i zawiadomił władze bezpieczeństwa oraz dyrekcję banku.

Przywołany jeszcze w ciągu nocy pirotechnik otworzył skrzynkę z zachowaniem najdalej posuniętej ostrożności i znalazł w niej zwykły budzik, różową świnkę z marcepanu, lalkę, przedstawiającą kominiarczyka i kartkę, zaadresowaną do dyrekcji kasy z życzeniami noworocznemi.

Podróż po podziemnych rzekach w gumowym kajaku.

Geolodzy czescy dokonali w tych dniach doniosłego odkrycia: znaleziono mianowicie łańcuch podziemnych jaskin łączących Czechosłowację i Węgry.

Badanie tych olbrzymich jaskiń trwa już od kilku lat.

Czesi pracują systematycznie na tem polu — nietylko na Słowaczyźnie. Największym autorytetem w tych poszukiwaniach cieszy się znany uczony brneński, prof. Absolon, nazywany w Czechosłowacji „Piccardem podziemi".

Obecnie pracuje on już od sześciu tygodni w głębiach morawskiego krasu, odkrywając stale nowe tajemnice w labiryncie jaskiniowym w okolicy słynnej Macochy.

Celem obecnych prac prof. Absolona było odnalezienie ujścia i biegu rzeki Punkwy, zwłaszcza w okolicy między dnem Macochy a t. zw. jaskiniami Masaryka.

Cel ten został wreszcie osiągnięty.

Między innemi odkryto również potężną jaskinię długości 120 m. i szerokości 80 m., największą ze wszystkich dotychczas odkrytych w Czechosłowacji.

Po dalszem obniżeniu poziomu o 6 i pół m. udał się prof. Absolon ze swymi pomocnikami na gumowym kajaku w podziemną podróż przeciw prądowi rzeki, która po szalonych trudnościach ukoronowana została wreszcie sukcesem.

Odkryto mianowicie podziemne połączenie Punkwy z dnem Macochy i w ten sposób tajemnica ryb, które znaleziono w małych jeziorkach Macochy, została ostatecznie wyjaśniona.

Prof. Absolon zamierza obecnie kontynuować swe prace celem uprzystępnienia jaskiń Punkwy szerszej publiczności.

W ten sposób zyskają czesi nową atrakcję dla swych i obcych turystów.

W psim hotelu pod Wieluniem.

Niedaleko Kępna w powiecie wieluńskim, znajduje się dwór, o którym opowiadają w okolicy dziwaczne historyjki.

We dworze tym mieszka właścicielka majątku niemłoda już wdowa, która posiada niezwykłe zamiłowania.

Oto, po śmierci męża i dwojga dzieci, jedynem jej zamiłowaniem i jedyną troską stały się zwierzęta: koty i psy.

Dom jej jest, właściwie, hotelem dla tych zwierząt. Od rana do nocy pani dziedziczka zajmuje się gotowaniem potraw dla swych pupilów.

A jadają niebyle co: rosół, mięso, jajka, nawet leguminy.

Gdy kotek, lub piesek umrze (a zdarza się to często, może naskutek przejedzenia?) dom przybiera żałobę. Wszyscy udają się na pogrzeb. Ulubieniec zostaje pochowany na specjalnym cmentarzu za ogrodem.

Wielka uciecha panuje w całej wsi, gdy opiekunce zwierząt zginie który z jej pupilów. Wyznacza ona, bowiem, wysokie nagrody za przyprowadzenie zbiega. Oczywiście, zdarza się, że chłopcy we wsi umyślnie kradną kotka, lub pieska, by potem zarobić na napiwek.

Dziwaczna przyjaciółka zwierząt jest, zresztą, dobrą kobietą o sercu czułem i na ludzką nędzę.

ZE SPORTU.

WYJAZD KURSU NARCIARSKIEGO

Kurs narciarski uczenic gimnazjum im. Zawidzkiej i Młodzianowskiej w Dąbrowie wyjeżdża do Zwardonia dnia 9 b. m. t. j. w poniedziałek. Zbiórka w gimnazjum o godz. 2 popoł.

—oOo—

Robotnicze mistrzostwa Europy.

W zawodach piłkarskich o robotnicze mistrzostwa Europy, jak wiadomo bierze udział 15 państw europejskich podzielonych na 3 grupy.

W grupie środkowo — europejskiej najsilniejszej walczą: Polska, Niemcy, Austrja, Czechosłowacja i Węgry. W tej grupie rozegrano już szereg spotkań. Obecnie prowadzi w tej grupie reprezentacja niemiecka, która na 3 gry zdobyła 4 pkt. i stosunek bramek 8:2. Drugie miejsce zajmuje Austrja, trzecią z kolei jest Polska 1 gra, O pkt. stosunek bramek 1:4. Na czwartem miejscu stoi Czechosłowacja, a Węgry jeszcze nie grały.

Najbliższym przeciwnikiem Polski jest Czechosłowacja. Mecz z tą drużyną odbędzie się prawdopodobnie w Warszawie, w maju br. Spotkanie rewanżowe z niemcami odbędzie się na Śląsku w czerwcu br.

Do grupy zachodnio — europejskiej należą: Szwajcarja, Francja, Belgja i Holandja. W grupie tej rozegrano dopiero j e d e n mecz Belgja — Holandja 3:2, następne mecze odbędą się na wiosnę.

Mecze w grupie północnej do której należą: Danja, Norwegja, Finlandja, Łotwa, Estonja i Szwecja rozpoczną się również na wiosnę.

ZAWODY HOKEJOWE W SOSNOWCU.

W piątek, dnia 6 bm. o godz. 13.30 na torze hokejowym stadjonu K. S. „Policyjnego“ w Sosnowcu rozegrane zostaną hokejowe zawody o mistrzostwo kl. „B“ śl. o. z. h. l. pomiędzy KS „Stadjon“ Mysłowice a „Policyjny“ Sosnowiec. — W przerwach koncerty.

TABELA LIGOWA ZWERYFIKOWANA.

Wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. zweryfikował ostatecznie tabelę ligową, ogłaszając „Cracovię“ jako mistrza na 1932 r., jako wicemistrza „Pogoń“. Na trzeciem miejscu stoi „Warta“.

Dyrekcja niniejszem powiadamia, że

Gimnazjum Męskie i Liceum Handlowe

Zgromadzenia Kupców (była 7-io klasowa Szkoła Handlowa) w Będzinie

zostały przeniesione

do własnego gmachu przy ulicy Sienkiewicza.

Kancelarja czynna podczas feryj od godz. 9-ej do 13-ej.

Dyrektor:
Adam Błażejewicz.



Zarząd Telefonów Sosnowieckich
P. A. S. T.

komunikuje, że na mocy zezwolenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów zostają wprowadzone

na czas od 23-go grudnia 1932 r. do 1-go kwietnia 1933 r. ulgi w opłatach za założenia i przeniesienia telefonów:

1-o. Przy wpłacie zgóry, bez rozkładania na raty,

założenie telefonu kosztować będzie 90 zł. zamiast 100.

2-o. Obniża się opłatę za przeniesienia telefonów: w tym samym pokoju — z 20 do 15 zł., do innego pokoju — z 28 do 20 zł., do innego lokalu w tym samym budynku — z 35 do 25 zł., do innego budynku w tej samej posesji — z 35 do 25 zł. i do innej posesji — z 75 do 50 zł.“

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy w Zawierciu ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na wykonanie pomiarów i projektów dróg i mostów, według obowiązujących przepisów M. R. P., a mianowicie:

Drogi pow. Zawiercie — Myszków około 5 klm. Drogi pow. Niegowa — Tomiszowice około 3 klm. Drogi pow. Ciągowice — Bugaj 3 mosty.

Drogi gminne po 2 klm Kotowice — Niegowa, Bendusz — Zabijak, Lgota — Poraj, Łazy — Niegowonice, Zawiercie — Blanowice.

Szczegółowych informacji udzieli Zarząd Drogowy w Zawierciu.

Oferty mogą składać inżynierowie drogowi pod adresem Wydziału Powiatowego w Zawierciu do dnia 30. I. 1933 r.

Należność będzie wypłacona w 2-ch równych ratach po ukończeniu projektów i po zatwierdzeniu.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Kierownik Działu Drogowo - Budowlanego
(—) STANISŁAW SOŁAWA.

Przewodniczący Wydziału Starosta Powiatowy
(—) STANISŁAW KONOPACKI.

Kino „EDEN“ Sosnowiec, Dęblińska 4 Tel. 10-95.

Dziś i dni następne — WERSJA FRANCUSKA.

JAN KIEPURA

wzbudza zachwyt w największym filmie świata p. t.

„PIEŚŃ NOCY“

W filmie tym Jan Kiepura śpiewa po polsku.

Początek i seansu o godz. 4. | W niedziele i święta o godz. 2

UWAGA: Bilety w cenie 49 gr. ważne wyłącznie tylko na 1 seans.

Miejsca numerowane — Miejsca numerowane

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“.

DZIŚ PREMJERA

Najwspanialszy komedjowy przebój sezonu

„ŻONA NA JEDNĄ NOC“

Najzabawniejsza i najweselsza komedja jakiej od lat nie było.

W rolach głównych: **Mary Glory, Jean Dax i Florelle.**

Następny program **„ZABÓJSTWO W HOTELU“** (Kobieta — Kameleon).

Wkrótce Pola Negri w obrazie „Na Rozkaz Księżniczki“.

Kino-Teatr „PALACE“

DZIŚ PREMJERA!

Rewelacyjny film Paramountu produkcji 1932/33 p. t.

„Cudotwórca“

dramat o silnym napięciu w rolach gł. **Sylvia Sidney i Borys Karloff.**

Następny program: Pierwsza operetka polska p. t. **„10 proc. dla mnie“ K. Krukowski, Mańkiewiczówna, Walter.**

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU telefon 2-03

DZIŚ W ŚRODĘ, DNIA 4 STYCZNIA, O GODZ. 8.15 WIECZ.

po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł.

NOWA ARYSTOKRACJA

krotochwila w 3 aktach

— **Wł. Jastrzębiec Zalewskiego.** —

OFIARA.

Józef Ginsberg wpłacił w administracji dla bezrobotnych zł. 5, zamiast powinszowań noworocznych.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY majster do wyrobu siatek. Strzemieszyce, Szosowa 34.

POTRZEBNA dobrze gotująca służąca do wszystkiego do jednej osoby. — Zgłaszać się między 1—2-gą. Dęblińska 7. Stróż wskaże.

POTRZEBNI chłopcy żydowscy do rozwożenia mleka koszernego. Zgłoszenia „Spółdzielnia Ziemiańska“ Wspólna 4 w Sosnowcu.

POTRZEBNA pracowita służąca do 35 lat, umiejąca bardzo dobrze gotować. Zgłaszać się ze świadectwami. Kowalska 2. mieszkania 14.

PRZYJMĘ kilku zastępców inkasentów za kaucją oraz sekretarz, sekretarkę biura. Oferty do biura „Record“ Dąbrowa Górnicza, Kościelna 7.

2 UCZENICE do zakładu fryzjerskiego potrzebne zaraz. Sanitas (G. Krawiec) Sosnowiec, Warszawska 18.

POSZUKUJEMY zdolnych i uczciwych zastępców do sprzedaży obligacy na raty na dobrych warunkach. Zgłoszenia z rysopisem i jedną fotografją przyjmuje: Biuro Centralnej Kasy Katowice, Szopena 8 m. 6.

POTRZEBNY zdolny ondulator lub ondulatorka. Wiadomość: Sosnowiec, Okrzei 24.

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią z wygodami i 1 pokój oddzielnie do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

W KIELCACH w pobliżu placu Wolności poszukuję dwuch ew. jednego pokoju umeblowanego. Zgłoszenia „Expres Zagłębia“ Kielce.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM urządzenie sklepowe zupełnie nowe, cena przystępna. Ul. Wielka 30.

SPRZEDAM maszynę do wyrobu dachówki i 240 podkładek żeliwnych. — Strzemieszyce, Szosowa 34.

SZAFY sklepowe oszklone, kontuar, gablotki, tanio sprzedam. Wiadomość „Anida“ Sosnowiec, Mościckiego 15.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania w śródmieściu Sosnowca. Wiadomość w administracji.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

FRANCISZKA CIEŚLIK unieważnia zgubioną legitymację zasiłkową wydaną przez gm. olkusko - siewierską.

ZGUBIONO 2 książeczki od koni, pierwsza: koń gniady, kwiatek na czole, 8 lat; druga: kasztan, 12 lat z Wapiennika „Brynicy“ w Czeladzi. Proszę zwrócić takowe do filji „Expresu“ w Czeladzi.

ŁOŚ zgubił legitymację zasiłkową Sosnowiec.

MARJA SZCZEPANKIEWICZ zgubiła książkę Kasy Chorych, którą unieważnia.

CIEŚLIK STANISŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Strzemieszyce. Wypłacone kwity i 4 metryki.

PAŹDZIOCH KAROL zgubił kartę moblizacyjną wydaną przez 6 pułk ułanów 4 szwadron w Stanisławowie.

JAN DYLKOWSKI zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

ANTONI CICHOŃ zgubił kontramarkę Nr. 812, wydaną przez kopalnie Hr. Renard.

Różne

OSTATECZNE SPRAWDZENIE WIERZYTELNOŚCI. Syndyk tymczasowy masy upadłości Rubina Dafnera, handlującego materjałami piśmiennemi w Będzinie przy ul. Czeladzkiej Nr. 2 powiadamia, że ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności masy odbędzie się dnia 13-go stycznia 1933 r. o godzinie 10 rano w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Na zebranie to należy stawić się osobiście lub przez pełnomocnika wraz z dowodami swojej wierzytelności. Syndyk tymczasowy (—) I. Woliński, Będzin.

ONDULATOROWI lub ondulatorce wynajmę salon damski na karnawał. Sosnowiec, Piłsudskiego 70, Chmielarski.

200 PROC. Pana prosi o zdradzenie swego incognito nieznajoma z teatru (Sylwester) celem nawiązania znajomości. Zgłoszenie listem poleconym proszę skierować do „Expresu“ pod „Eugenja M.“.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.